Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 30 gr.

NASZA ZIEMIA

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU I POTRZEBOM WSI

Zakłady Graficzne Pracowników Drukarskich Sp. z ogr. odp.

Nakład 10.000 egz.

REDAKTOR NACZELNY: KAZIMIERZ ŁASZKIEWICZ

№ 10. Warszawa, Niedziela 4 marca 1928 r. Rok II

Włościanie u Marszałka Piłsudskiego.



Pisaliśmy kilikakrotnie w „Naszej Ziemi" o licznych delegacjach włościan, które z różnych stron kraju przybywały do Warszawy, aby z ust samego Marszałka Piłsudskiego dowiedzieć się, na którą listę ma wieś głosować przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu.

Delegacje takie przyjeżdżały z lubelskiego, kieleckiego, z Małopolski zachodniej i wschodniej, z Grodzieńszczyzny i z wielu innych okolic, w których włościanie, bałamuceni przez partyjników, nie wiedzieli, za kim mają pójść, by znowu przez lat pięć nie rządzili Polską ludzie niepowołani.

Na obrazku powyższym widzimy jedną z takich delegacyj w chwili, kiedy przed Pałacem Belwederskim oczekuje na ukazanie się Marszałka Piłsudskiego.

Delegacji tej sam Marszałek oświadczył, że ludność wiejska powinna do Sejmu i Senatu głosować na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, to znaczy na listę Nr. 1.

To jest bowiem ta jedyna lista, za którą stoi Marszałek Piłsudski.

Potęga, bezpieczeństwo i ład.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalona 17 marca 1921 roku, opatrzona jest takim oto wstępem:

W imię Boga Wszechmogącego!

— My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja — dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materjalnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć — tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy.

Słowa te przeczytajmy sobie uważnie a, pamięcią sięgając, w sumieniach swoich sprawdźmy, ile z tych wzniosłych wskazań było urzeczywistnione i ile jeszcze trzeba pracy, abyśmy mogli sobie powiedzieć, że *„ład społeczny“* jest w Polsce utwierdzony.

Po głębszem zastanowieniu, każdy z nas dojdzie niewątpliwie do przekonania, że dużą przeszkodą do *zapewnienia rozwoju wszystkich sił moralnych i materjalnych* było właśnie to, iż gubiliśmy się w sporach partyjnych w wyszukiwaniu lekarstw na niedomagania naszego życia, a zapominaliśmy o najważniejszej rzeczy, o tem, że Polska może być silna *tylko siłą wszystkich,* a nie siłą jednego jakiegoś stronnictwa. Jest to przecież takie proste, takie zrozumiałe, że aż dziw bierze, iż są ludzie, którym trzeba tego dowodzić. Weźmy którąkolwiek partję, która nam się wydaje najlepsza, zawsze będzie ona tylko częścią tej wielkiej całości, jaką jest Naród i Państwo. Niema na świecie takiej partji, nie było i nie będzie, któraby mogła zastąpić wszystkich obywateli i w ich interesach sprawować rządy. To też w ważnych chwilach zjawia się zwykle w narodzie, który chce żyć, człowiek, około którego skupiają się ludzie nie patrzący na interesy partji, ale na dobro ogółu i wraz z nim wiodą wszystkich do wspólnego celu. Taki człowiek nazywa się w historji wielkim, a ludzie, co się koło niego skupiają — najlepszymi synami wspólnej sprawy — Ojczyzny.

W czasie wielkich wojen i wielkich w narodach chwilach zwykle się tacy ludzie zjawiali i stawali na jego czele.

Tak właśnie było i tak jest obecnie w Polsce. Tym człowiekiem jest Marszałek Józef Piłsudski, który wyprowadził nas z niewoli, poprowadził do zwycięstw na polach bitw i prowadzi do zwycięstwa, które ma nam zapewnić *potęgę, bezpieczeństwo i ład.*

Nim więc w dniu dzisiejszym złożymy głosy swoje do urny wyborczej zastanówmy się, czy sumienie nasze pozwoli nam głosować na inną listę, niż na listę, za którą stoi Marszałek Piłsudski, a na której umieszczone są nazwiska najbliższych jego współpracowników, nie zaś ludzi, patrzących na Polskę przez partje.

Zastanówmy się, czy nie weźmiemy na siebie wielkiej odpowiedzialności przed krajem i przed przyszłością, gdyby głosy nasze miały uszczuplić zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, bloku ludzi, którzy poświęcili interesy partji sprawom wszystkich, sprawom Rzeczypospolitej Polskiej, prowadzonym pod przywództwem Marszałka Piłsudskiego.

Głosujemy wszyscy na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Piotr Niegolewski.

Kto w sile i rozkwicie Państwa widzi przyszłość ogółu — ten musi głosować na listę

Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

na listę Nr. 1.

Jak głosować i na który numer?

Głosuje się na kartkę, a nie ustnie. Na kartce powinien być numer

1

Kartka powinna być koloru białego, a na niej winien być napisany lub wydrukowany numer

1

Najlepiej wyciąć jeden z kwadracików z numerem 1 wydrukowanym w niniejszej „Naszej Ziemi".

Po za numerem nie powinno być na kartce nic więcej napisane, bo inaczej głos jest nie ważny.

Kartę do głosowania z numerem

1

każdy ma przy sobie, kopert zaś dostarcza biuro wyborcze. Każda koperta winna być ostemplowana .Jeżeli koperta nie jest ostemplowana, lub ma jakiś znak wówczas głos jest nieważny.

Głosuje się w ten sposób, że wyborca zbliża się do stolu, przy którym siedzi komisja i wymienia swoje nazwisko imię i adres, podług którego wyszukuje go protokulant w spisie wyborców. Następnie wyborca otrzymuje kopertę i wklada do niej przyniesioną ze sobą kartkę z numerem

1

oddaje ją przewodniczącemu, a ten, zaglądając do środka czy kartka jest, wrzuca kopertę do urny.

Głosowanie rozpoczyna się o godzinie 9-ej rano i trwa do godziny 9-ej wieczorem, o której to godzinie przewodniczący nakazuje zamknąć lokal wyborczy.

Wybory do Sejmu i Senatu.

Do Sejmu dzisiaj, do Senatu 11-go b. m.

Musimy dbać więcej o Ziemie Wschodnie.

GŁOS PREZESA PARTJI PRACY POSŁA MARJANA KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Poseł Marjan Kościałkowski, czołowy kandydat miasta Wilna na posła do nowego Sejmu z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, zabrał głos w „Kurjerze Wileńskim" w sprawie położenia, w jakiem znajdują się Ziemie Wschodnie, oraz w sprawie, co należy czynić, aby położenie to stało się lepsze.

Poseł Kościałkowski pisze mianowicie:

— Ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej nasze ziemie (Ziemie Wschodnie) są najbiedniejsze, a sposób życia ludności najbardziej pierwotny. A jednak jakże bardzo ziemie te są Rzeczypospolitej potrzebne, jak bardzo związane są one ze zdobyciem dla niej potęgi i mocarstwowego stanowiska wśród narodów świata. A jeśli tak jest, to czyż nie najwyższy już czas potemu, by przyjść ziemiom tym z wydatniejszą pomocą, chociażby kosztem nawet ziem centralnych?!

— Czyż inwestycje gospodarcze i kulturalne nie tutaj przedewszystkiem ożywiane być winny?! Czyż nie tutejsza ludność ma prawo oczekiwać najtańszych i największych kredytów na meljorację, zasiewy, odbudowę, uprzemysłowienie gospodarstw rolnych, uruchomienie i rozbudowę fabryk, ożywienie handlu i produkcji rzemieślniczej?! A ustawodawstwo rosyjskie, Komisarjatu Ziem Wschodnich, Litwy Środkowej, i wreszcie Polski czyż nie wymaga jaknajrychlejszego i ostatecznego uregulowania?!

— Dużo już w tych dziedzinach zostało przez Rząd Marszałka Piłsudskiego w ostatnich dwóch latach zrobione, lecz jakżesz dużo jeszcze do zrobienia zostaje. Rząd sam wszystkiego uczynić nie jest w mocy, cały szereg spraw należy uregulować w drodze ustawodawczej. Sprostać zadaniom tym będzie musiał Sejm nadchodzący.

— Z pięcioletniego jednak doświadczenia wiem, że uczyni to tylko wówczas, jeśli posłowie, z ziem tych pochodzący, zamiast waśni wzajemnych i swarów wspólnie zgrani, jednością silni o prawa należne zniszczonym Ziemiom Wschodnim i jej wynędzniałej ludności mocno się upomną.

— Nie czas na krańcowości, jeśli bowiem chcemy za życia naszego coś praktycznego dla ziem tych uczynić, to poszukajmy wspólnego języka i do wspólnej przystąpmy pracy, mając zawsze na widoku dobro i wielkość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, szczęście i dobrobyt ludności, którą my w nadchodzącym Sejmie reprezentować będziemy. A może kiedyś, po wielu latach, zamiast obszarpanych miast i miasteczek, marnych łanów żyta, wielkich, przeogromnych obszarów nieużytków i wynędzniałej, szarej ludności ujrzymy i na naszych ziemiach barwność tętniącego życia, radością opromienione twarze mieszkańców, a nad tem wszystkiem słońce pełnej wolności i sprawiedliwości.

Kapłan patrjota przemawia do zebranych na Kongresie Ludowym.

Z KIM IŚĆ I DLA CZEGO.

Kilka dni temu w Kielcach odbył się Kongres ludowy. Na Kongres ten nadesłał pismo ks. biskup Bandurski były kapelan wojskowy Legjonów i jeden z najzasłużeńszych patrjotów.

Pismo to podajemy w całości ze względu na wielką wagę spraw, jakie są w niem poruszone i wyjaśnione.

Ks. Biskup Bandurski pisze więc:

— Do walk partyjnych i waśni politycznych, jakiemi szarpana jest dziś Rzeczpospolita Polska, nie mam zamiaru się mieszać, ale dobro ogólne mając na myśli, poczuwam się do obowiązku zebranym uczestnikom kongresu ludowego przypomnieć, że tak, jak w czasie wojny, tak i w dobie wyborów, które częstokroć na wewnętrzną zamieniają się wojnę, obowiązują Przykazania Boskie i Wielka Chrystusowa Zasada Społecznej Miłości, o czem pięknie nasz Skarga powiada: „Poganie nie mieli o miłości ku braciom rozkazania od Boga, jeno sam rozum, a my tak surowy, tak pilny Boga naszego o tym mandat mamy. ‚Rozkazuję Wam, abyście się spólnie miłowali, tak jakom ja Was umiłował". A jako Panie? — Jam zdrowie i życie za was i za wszystkich położył i Wy tak braty swoje miłujcie".

— O tem Chrześcijanie i Katolicy przy wyborach muszą pamiętać, aby się przeciwstawić „wielkiemu rozerwaniu serc ludzkich i potarganiu jedności i miłości i zgody sąsiedzkiej".

— Nie wolno kurczyć miłości Ojczyzny pamięcią tylko o swojej wyłącznie ziemi, o swojem jedynie województwie. Prawdziwą plagą jest ciasne pojęcie o obowiązkach względem kraju, ten patrjotyzm prowincjonalny. Nie tylko własny powiat, nie tylko skrawek ziemi, ale cała Rzeczpospolita, dobro całego państwa musi leżyć na sercu każdego prawego Polaka i obywatela.

— Nie można mówić, jak mówiono: „Dobry człowiek, ale Mazur, ale Litwin, ale Rusin, trzeba mówić: „Dobry człowiek, bo dobry obywatel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!

— I o tem muszą wszyscy dziś pamiętać, że władzy i rządowi musi być użyczony posłuch, wedle orzeczenia Pisma Bożego, że „wszelka władza od Boga". Ulegały tej władzy liczne pokolenia polskie, podczas niewoli, mimo, iż władze zaborcze niszczyły wiarę, język i obyczaje Narodu Polskiego.

— Dziś jest władza i rząd swój własny, polski, do którego nadaremnie od wieku wyciągały ramiona pokolenia polskie, jest rząd, który rozumie doskonale, czem jest wiara katolicka i kościół dla Narodu i Państwa, ale pojmuje doskonale obowiązki swoje względem obywateli różnych narodowości i wyznań, które składają się na całość Państwa Polskiego. W Polsce trzeba jednej Wielkiej Myśli — jednego Rządu, któryby trwałością swoją mógł przed całym światem świadczyć o sile i mocy potęgi Państwa Polskiego.

— Z gabinetami, co po tygodniach i miesiącach upadają, nikt się w świecie nie liczy...

— Z Rządem, który trwa latami, każde z Wielkich Państw pragnie współpracować.

— Liczy się z dzisiejszym Rządem silnym i mocnym cały świat dyplomatyczny i liczą się z Wielkim Człowiekiem, jakiego wydała Męczańska i Bohaterska Ziemia Wileńska, najwybitniejsze jednostki w świecie katolickim, chrześcijańskim i dyplomatycznym.

— Idea Wielka i Potężna — a nie mała, niech Wam przyświeca w tej poważnej dobie — a Bóg niech Wam Błogosławi w pracach, podjętych dla dobra i chwały Polski.

Z kropką, czy bez kropki.

Wobec licznych zapytań, wyjaśniamy, że numer na kartce wyborczej może być zarówno z kropką, jak i bez kropki, ale nic poza tem na kartce nie należy pisać. W przeciwnym razie głos będzie nieważny.

Generalny Komisarz Wyborczy powiadomił o tem wszystkie Okręgowe Komisje Wyborcze.

Nowy rozłam w „Piaście".

We Lwowie na posiedzeniu Zarządu powiatowego „Piasta" jednogłośnie postanowiono wycofać wszystkich kandydatów z listy endeckiej Nr. 24 i oddać swe głosy na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1.

Delegacja włościan i ministra Czechowicza.

Za bytności ministra skarbu, Czechowicza, we Włocławku, — zgłosiła się do niego delegacja włościan z powiatu lipnowskiego z zapytaniem czy lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem jest listą Marszałka Piłsudskiego?

Minister Czechowicz odpowiedział, że tak jest w istocie, — i że na tej liście są właśnie kandydaci, co do których wyraził swą zgodę Marszałek Piłsudski.

Otwarcie Sejmu nastąpi w starym gmachu.

Okazuje się, że nowy gmach Sejmu nie będzie jeszcze wykończony na połowę marca, czyli na czas kiedy nastąpi otwarcie Sejmu nowoobranego.

Wobec tego otwarcie Sejmu i pierwsze posiedzenia odbędą jeszcze w starym gmachu.

Dzień wyborów w Polsce.

W każdem mieście, w każdem miasteczku, we wszystkich wsiach i osadach — wszędzie jak Polska długa i szeroka — niedzielę dnia 4 marca 1928 roku pamiętać będą ludzie długo.

Gdy piszę te słowa nie wiem czy u was, w waszej wsi to samo się dzieje co dziać się musi wszędzie indziej.

Może wasza wieś śpi? Może to taka dziura zabita od świata deskami, może wasi ludzie, to naród niemrawy,



Wyborca oddaje kartkę z numerem, którą przewodniczący okręgu wrzuca do urny.

1 1 1

nieuświadomiony, może w tej waszej wiosce nic się nie dzieje, a ta wielka, pamiętna niedziela 4 marca 1928 roku niczem się od innych nie różni?!

Jeśli tak jest to wstydźcie się ludzie i wiedzcie, że chyba jedni jedyni jesteście w całej Polsce.

Bo wszędzie indziej — wierzcie mi — dzień wyborów do Sejmu nie jest podobny do żadnego innego dnia.

Gdyby tak wsiąść na aeroplan i całą Polskę jednym tchem oblecieć — zobaczylibyście jaki wszędzie ruch, jakie życie.

Mogę wam powiedzieć jak jest w Warszawie, bo siedzę w niej i dobrze pamiętam jak to było w dzień wyborów do poprzedniego Sejmu.

Więc przedewszystkiem, muszę powiedzieć, że tamte wybory ani się umywają do dzisiejszych. Dziś dopiero można powiedzieć, że się Polska obudziła ze strasznego snu do nowego życia. Aż się serce raduje, gdy się patrzy jakie tłumy ludzi ciągną przez ulicę, jak wykrzykują a to „Niech żyje Piłsudski!“, a to „niech żyje jedynka!“ jaka radość i jaka solidarność narodu panuje.

Ostatnie dni w Warszawie takie były, że ich nigdy nie zapomnimy. Gości mieliśmy ogromną moc — gości ze wsi.

Z różnych stron Polski przyjeżdżały liczne delegacje włościan. Kto był w Warszawie ten wie, że ludzi tu nie brakuje na ulicach. A jednak powiadam wam włościanie nie zginęli w tym tłumie. Wszędzie ich było widać, a wszędzie się od tych miastowych mizeraków wyróżniali tężyzną, jakąś mocą, która zawsze od chłopa bije.

Przyjeżdżali włościanie po stu, po dwustu — a jedna taka delegacja to aż dwa tysiące ludzi liczyła.

I wszyscy — prosto do Belwederu gdzie Marszałek Piłsudski mieszka.

Włościanin swój rozum ma a jak mu różni agitatorzy zaczęli na wiecach duby smalone opowiadać, jak każdy zaczał opowiadać, że tylko jego lista jest przez Marszałka Piłsudskiego wyznaczoną do głosowania to nie dziwota, że tu i ówdzie zebrało się mądrzejszych chłopów gromada i prosto do Warszawy postanowiła jechać — samego Marszałka się spytać. Na kogo głosować, na który numer?

Dopiero jak sam Marszałek do włościan wyszedł, jak sam przemówił — mogli wracać do swoich z wiadomością prawdziwą, że tylko lista Nr. 1 jest przez Marszałka wy-



Wyborcy, stojący przed biurem wyborczem w oczekiwaniu na głosowanie.

znaczona, a wszystkie inne to się tylko podszywają pod Jego Imię i ludzi bałamucą.

A nam tu miastowym wielka z tego była radość, gdyśmy tylu wieśniaków widzieli, bo powiem wam prawdę, nie jeden z nas bał się czy czasem chłop polski nie daje się bałamucić, czy aby dobrze wie, że ma na białej kartce pałkę postawić swoją spracowaną ręką i tę kartkę do skrzynki wyborczej wrzucić, bo tych wieśniaczych pałek potrzebuje Marszałek, bo temi jedynkami porządek zaczniemy robić w Polsce pod jego przewodem — gdy tylko nowy Sejm się zbierze.

Tak, tak — wielki to dzień w Polsce te wybory. To też w Warszawie, jak powiadam, zupełnie inne życie rapanowało. Tak jest też chyba wszędzie, że ludzie od wczesnego rana śpieszą do biur wyborczych, aby się ustawiać w ogonku. Jak tylko o godz. 9 rano otworzą się drzwi biura — ogonek ruszy naprzód. Każdy swoją kartkę z jedynką trzyma w ręku, drugiemu nie pokazuje, do stołu podchodzi, pilnie patrzy, żeby prezes Komisji kartkę jego do koperty ze stemplem wsadził i do urny wrzucił.

Teraz już można odejść. Jakoś lżej na sercu, że się swój obowiązek spełniło. Wychodzą ludzie grupkami i gwarzą między sobą.

Do późnego wieczora będzie trwał ruch. A w Warszawie to i do późnej nocy. Tak się ludzie denerwują, tak czekają obliczenia głosów... A powiem wam, że na te wybory nie tylko w Polsce czekają, ale na całym świecie.

Dość wam powiedzieć, że z wszystkich wielkich miast Europy i Ameryki siedzą w Warszawie redaktorzy, a całą noc telegrafy otwarte i jak tylko zaczną napływać wieści o wynikach wyborów — wnet na cały świat pójdą depesze. Bo cały świat czeka na te wasze wiadomości z Polski.

A jakież one będą?

Taki ja już prorok jestem, że ani się waham przepowiedzieć:

W poniedziałek dnia 5 marca cała Polska będzie się cieszyła ze zwycięstwa listy Nr. 1, listy Marszałka Piłsudskiego.

Stanisław Kondratowicz.

Jak powinny pracować Koła Młodzieży.

Pierwsze praktyczne wskazówki.

Kiedy już zawiązaliście Kółko, musicie, nie ociągając się, przystąpić do działania. Przedewszystkiem należy wszelkie poczynania podzielić na trzy grupy: prace oświatowe, prace fachowe (rolnicze) i rozrywki.

Szczególnie ważną jest praca oświatowa, bo dzięki niej kształcimy nasze umysły i wyrabiamy sobie pewien światopogląd, to znaczy zrozumienie otaczającego nas świata i stosunków ludzkich, oraz uzyskujemy nieodzowne dla każdego wychowanie społeczne i obywatelskie. Dla urzeczywistnienia tych zadań należy przy każdem Kole zorganizować sekcję oświatową. Kierownik sekcji, o ile to byłoby możliwe, powinien się postarać o zaproszenie do współpracy kogoś ze starszych, któryby w okolicy pracą oświatową się zajmował. Wielkie korzyści może przynieść przedewszystkiem pomoc nauczycielstwa. Poczem staraniem kierownika będzie wciągnięcie do sekcji chętnych do nauki członków, ale tylko takich, którzy w pracach sekcji ciągły i czynny będą brali udział.

Teraz należy ułożyć sobie program pracy. Zadaniami więc sekcji będą: przygotowanie materjału na zebrania oświatowe całego Koła; organizacja czytelni i bibljoteki; organizacja kursów oświatowych; przygotowywanie odczytów oświatowych; urządzanie wycieczek krajoznawczych. Z prac więc sekcji będzie korzystać całe Koło. Z początku sekcja, z powodu braku funduszów będzie musiała się ograniczyć do zebrań zbiorowych, poświęconych wspólnym czytankom i omawianiu ciekawszych kwestyj oraz do wygłaszania odczytów przez jej członków. Aby umożliwić sekcji należytą działalność zarząd Koła będzie urządzał zabawy, wieczornice, przedstawienia, z których uzyskane pieniądze w pierwszym rzędzie zostaną zużyte na stworzenie czytelni i bibljoteki.

Obowiązkiem członków sekcji będzie dokładne opracowanie projektów, organizacji kursów dla analfabetów, które będą wprowadzane w życie po uzyskaniu zgody Zarządu Koła. W zakres działalności sekcji będą wchodziły także prace nad pogłębieniem wiadomości fachowych członków Koła. W tym celu urządzi sekcja kursy rolnicze, gospodarskie. Do kierownictwa kursów najlepiej pozyskać nauczyciela szkoły rolniczej, o ile taka znajduje się we wsi, jeżeli nie, to kogoś z wychowanków szkoły rolniczej. Poza kursami sekcja powinna zorganizować odczyty rolnicze, wygłaszane na ogólnych zebraniach Koła. Obowiązek wygłaszania odczytów będzie ciążył przedewszystkiem na członkach sekcji.

Pozostaje jeszcze trzeci dział — rozrywek. Pod nazwą rozrywek rozumieć należy: gry, sporty, zabawy, przedstawienia teatralne i wieczornice. Najwłaściwiej byłoby utworzyć sekcję teatralną, którąby utrzymywała ścisłą łączność z sekcją oświatową i którąby urządzała co pewien czas przedstawienia i wieczorki. Drugą byłaby sekcja sportowa. Kierownik jej poza urządzaniem gier, zabaw, ćwiczeń strzeleckich i gimnastycznych powinien starać się o urządzenie odczytów o zasadach zdrowia, o wychowaniu fizycznem, o przysposobieniu wojskowem. Dobrze, jeżeli odczyty takie będzie wygłaszał ktoś starszy, do kogo młodzież ma pełne zaufanie.

Taki jest ogólny zarys prac Koła. Dodam jeszcze, że dobrze działające Koło nie poprzestanie na dorywczej pracy oświatowej, jaką z konieczności prowadzi na początku. Powinno ją prowadzić stale i przez umiejętne rozłożenie pracy na lat dwa czy trzy, usunąć braki, jakie posiadają jego członkowie.

O tem, w jaki sposób poszczególne prace Koła wykonywać, będę mówił innym razem.

1 1 1

Z CAŁEJ POLSKI.

List Papieża do Marszałka Piłsudskiego.

przesłany Marszałkowi za pośrednictwem biskupa Przeździeckiego.

Ojciec święty, Pius XI, dn. 20 grudnia 1927 r. najłaskawiej zechciał powierzyć mi zaszczytne dla mnie polecenie powtórzenia Panu Marszałkowi słów Jego Świętobliwości, zwróconych do Pana Marszałka, mianowicie:

„Na Nowy Rok błogosławimy Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Jego żonie i umiłowanym Jego córkom. Błogosławimy Marszałkowi na pracę rządów Jego dla dobra Polski i Kościoła w Polsce".

Marszałek Piłsudski dla powodzian.

Grupa Polaków w Bridgeport w Stanach Zjednoczonych nadesłała na ręce Marszałka Piłsudskiego 100 dolarów. Pieniądze te Marszałek przeznaczył na powodzian gminy Karczew.

Prezydent Rzeczypospolitej honorowym Obywatelem m. Tarnowa.

W poniedziałek dn. 27 b. m. pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację miasta Tarnowa, która wręczyła mu dyplom honorowego obywatela miasta.

5 miljonów na cele nauki i sztuki.

Na wniosek Marszałka Piłsudskiego Rada Ministrów postanowiła utworzyć specjalny fundusz nacele nauki i sztuki, przeznaczając 5 miljonów złotych.

Fundusz ten będzie oddany do dyspozycji specjalnej Komisji, naktórej czele stanie pan Prezydent Rzeczypospolitej. W skład komisji wejdą: prezes Rady Ministrów, minister skarbu, oświaty i spraw zagranicznych.

Łódź podwodna im. Marszałka Piłsudskiego.

Marynarka polska nie posiada dotychczas łodzi podwodnych, które, jak wykazała wojna światowa, oddają ogromne usługi zarówno przy obronie brzegów morskich, jak i przy działaniach wojennych na morzu.

Wobec tego „Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski" wydała odezwę, w której, w związku ze zbliżającemi się imieninami Marszałka Józefa Piłsudskiego, zwraca się do społeczeństwa o składanie ofiar pieniężnych na pierwszą polską łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Gostyninie.

Wojewoda Warszawski wydał rozporządzenie o rozwiązaniu Rady Miejskiej w Gostyninie ze względu na szereg usterek i zaniedbań w gospodarce miejskiej. Jednocześnie uległy **rozwiązaniu Sejmik i Wydział Powiatowy w Gostyninie.**

Port w Gdyni przepełniony statkami.

Od ubiegłej soboty w porcie w Gdyni panuje ogromne ożywienie.

Przeładunek węgla z wagonów kolejowych na statki tak się wzmógł, że dochodzi do połowy dziennego tego ładunku, jaki dokonywuje się w Gdańsku. A trzeba wiedzieć, że Gdańsk jest portem starym, Gdynia zaś portem nowym jeszcze nie wykończonym.

Ludność miejscowa utrzymuje, że wiosenny ruch portowy zapowiada się bardzo dobrze.

Pożar gmachu Banku Rolnego w Warszawie.

W nocy z dn. 27 na 28 b. m. spalił się w Warszawie nowobudujący się gmach Banku Rolnego przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie.

Pożar trwał kilka godzin i zniszczył urządzenia wewnętrzne gmachu, który był już na ukończeniu i jeszcze w lecie tego roku miał być oddany do użytku.

Według jednych przypuszczeń ogień powstał wskutek zaprószenia go przez robotników tam nocujących; według innych przypuszczeń wskutek podpalenia.

Opłaty za paszporty zagraniczne będą obniżone.

W tych dniach ukaże się rozporządzenie w sprawie obniżenia opłat za paszporty zagraniczne.

W myśl nowego rozporządzenia opłaty za paszporty normalne będą wynosiły 250 zł., a nie 500 zł., jak było dotychczas. Za paszporty wielokrotne na wyjazd w celach handlowych z terminem na jeden rok 200 zł.

Wielka afera poborowa. Setki aresztowanych rewizje w Kielcach, Lwowie i Stanisławowie.

Żandarmerja wojskowa garnizonu kieleckiego wpadła na ślad wielkie afery poborowej, która w takich rozmiarach jeszcze się w Rzeczypospolitej nie zdarzała.

Stwierdzono, że uczestnicy jej rozsypani są po całej Polsce i w bardzo licznych wypadkach za pieniądze przesuwali poborowym kategorje, zwalniali ich od służby wojskowej, wyrabiali im przed czasem ukończenia służby książeczki wojskowe, dokumenty ułatwiające uzyskanie paszportów i t. p. Ustalono nawet, że niejednokrotnie poborowy figuruje na liście służbowej pułku, sam jednak nigdy tam się nie zjawił.

Dotychczasowe wyniki śledztwa są sensacyjne. **Na ich** podstawie aresztowano już przeszło 200 osób.

Są to przeważnie byli wojskowi garnizonu kieleckiego. Zawieszono również w urzędowaniu kilkunastu urzędników wojskowych. Śledztwo naprowadziło również na ślad afery we Lwowie i Stanisławowie, gdzie przeprowadzono **również szereg rewizyj i dokonano licznych aresztowań.**

Dzisiaj, 4 marca, przypada dzień imienin naczelnego redaktora „Naszej Ziemi, b. posła, p. Kazimierza Łaszkiewicza.

Z okazji tej wszyscy współpracownicy redakcji i administracji składają swemu redaktorowi serdeczne życzenia dalszej tak owocnej pracy na niwie społecznej i kulturalnej.

W kaplicy Loretańskiej w Rzymie

będzie obraz, przedstawiający zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego w r. 1920, a obok Niego obecny Papież Pius XI.

Watykan zatwierdził ostatecznie plany odnowienia Kaplicy Loretańskiej, poświęconej wezwaniu litanji „Módl się za nami, Królowo Polski".

Jak wiadomo, każdy wiersz litanji Loretańskiej ma swoją kaplicę. Plany odnowienia przewidywały na jednej ze ścian kaplicy obraz włoskiego malarza, przedstawiający Sobieskiego, oddającego hołd Matce Boskiej po zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem, na drugiej zaś miała być procesja w Loretto, odbyta w rocznicę tego zwycięstwa.

Z osobistej inicjatywy Ojca św. Piusa XI-go, zamiast obrazu procesji umieszczony będzie obraz, uwieczniający zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego nad współczesnymi wrogami Chrześcijaństwa, moskiewską armją bolszewicką w roku 1920. Na obrazie, obok Marszałka Piłsudskiego wyobrażony będzie ówczesny nuncjusz w Warszawie mgr. Ratti, obecny Papież Pius XI. Malarz włoski, któremu Watykan powierzył wykonanie obrazu, przybędzie do Warszawy dla studjów i dla sportretowania w tym obrazie Marszałka Piłsudskiego.

NASZE SZTANDARY.

Nasze sztandary z Panną Przeczystą,
Na śmierć tysięcy patrzyły,
Co marli z wiarą w Jutrznię złocistą
I w zmartwychstanie z mogiły.

Nasze sztandary w bój krwawy wiodła
Moc, której kule nie straszą:
Na wielkie, święte, podniosłe godła:
„Za waszą wolność i naszą!"

Or - Ot.

Polityka światowa.

Odpowiedź litewska na propozycje Polski.

Stosunki pomiędzy Polską i Litwą są jeszcze ciągle nieuregulowane z winy rządu litewskiego. Jak już o tem swojego czasu pisaliśmy sam Marszałek Piłsudski jeździł do Ligi Narodów do Genewy i tam swojemi wpływami i rozumem doprowadził do tego, że rząd litewski przyrzekł rozpocząć z Polską rokowania o dobre sąsiedzkie stosunki. W tym celu Polska wysłała do rządu Litewskiego notę z odpowiedniemi propozycjami, na którą dopiero teraz Litwini odpowiedzieli.

W odpowiedzi tej Litwa proponuje podjęcie rokowań przy urzędzie Ligi Narodów, przyczem Liga Narodów ma wskazać miejsce i termin rokowań. Gdyby Polska nie przyjęła tej propozycji, Litwa zgadza się na konferencję w Królewcu w dniu 30 marca r. b., to znaczy za miesiąc.

Nie jest to odpowiedź jasna na wyraźną propozycję rządu polskiego, aby rokować zaraz. Niema w odpowiedzi również wymienionych spraw, jakie przedewszystkiem między Polską i Litwą powinny być załatwione, aby zaprowadzić normalne stosunki sąsiedzkie.

Jednem słowem nie widać dobrej woli Litwy.

Rosji sowieckiej grozi rewolucja.

Niezadowolenie z obecnych rządów sowieckich wśród włościan wzrasta i doszło do tego, że w kołach rządowych liczą się z możliwością wybuchu rewolucji włościańskiej.

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że armja czerwona i robotnicy miejscy są to przeważnie synowie chłopscy, którzy w krytycznej chwili z pewnością odmówiliby posłuszeństwa rządowi sowieckiemu. Obawy dygnitarzy sowieckich są tym większe, że nie są oni w stanie dać włościanom wzamian za wymagane od nich zboże potrzebnych włościanom towarów.

Wywóz zboża sowieckiego w roku 1927 wynosił parę razy mniej, niż w latach poprzednich. Utrudnia to niezmiernie rządowi sowieckiemu gospodarkę wewnętrzną i stosunki z zagranicą.

Wybuch rewolucji włościańskiej, według nadchodzących z Rosji wiadomości, może nastąpić jeszcze w marcu.

Przeciwko robotnikom polskim.

W Słupiu, na Pomorzu pruskim, odbył się kongres nacjonalistów niemieckich.

Uchwalono rezolucję, żądającą niedopuszczenia polskich robotników sezonowych do Niemiec.

Hiszpanja wraca do Ligi Narodów.

Swojego czasu Hiszpanja wystąpiła z Ligi Narodów z tego powodu, że nie była wybrana do Rady Ligi.

Obecnie nadchodzą wiadomości, że Hiszpanja ma z powrotem przystąpić do Ligi Narodów.

Nowy spisek komunistyczny w Portugalji.

W mieście Fano w Portugalji wykryto rozgałęziony spisek komunistyczny. Były gubernator cywilny prowincji Fano był głównym szefem organizacji przeciwrządowej. Policja aresztowała 36 osób. Podczas rewizji wykryto dużo materjału obciążającego.

1 1 1

SPRAWY ROLNICZO - GOSPODARCZE.

Ważna sprawa hipotek dla gospodarstw wiejskich.

Jedną z najbardziej palących spraw dla drobnych gospodarstw rolnych jest sprawa uregulowania hipotek. Sprawa ta związana jest ściśle z możnością polepszenia bytu gospodarczego drobnych rolników. Ponieważ jednak uregulowanie tej kwestji pociąga za sobą koszty, przekraczające możność drobnych rolników, przeto wskazane jest aby zajęły się nią wydziały powiatowe. Jest to tem łatwiejsze, że Bank Rolny ogłosił, iż na drobne nieruchomości, posiadające hipoteki, udzielane będą krótkoterminowe i długoterminowe pożyczki na różne cele gospodarcze.

Ze względu na taki stan rzeczy byłoby bardzo pożądane, aby Wydziały Powiatowe ujęły tę całą akcję w swoje ręce i pod swój nadzór, aby uchronić ludność wiejską od możliwych strat, albowiem mogą się zjawić spekulanci pośrednicy, którzy tylko swój interes będą mieli na względzie.

Jak się do tych spraw brać i jak je urządzać przykładem służyć może powiat łódzki, w którym Wydział Powiatowy rozpoczął akcję zakładania hipotek na wszystkie drobne osady rolne w powiecie. Wydział Powiatowy w Łodzi załatwił się z tą sprawą tak, że utworzył specjalne biuro, które działa bardzo dobrze i nie wywołuje żadnych skarg ze strony interesantów. Mamy przekonanie, że wydział ten chętnie poinformuje zainteresowanych o organizacji takiego biura. Niektóre inne powiaty, jak się dowiadujemy, poszły już w ślad Wydziału Łódzkiego.

Dodać jeszcze należy, że ten sposób zorganizowania akcji hipotecznej, to jest przez Wydziały, uzyskał zupełne uznanie Banku Rolnego. który udzielił dość dużą pożyczkę dla Powiatowej Kasy Łódzkiej specjalnie na koszta zakładania hipotek.

Zwalczanie chorób roślin i tępienie chwastów.

Od 1-go stycznia weszło w życie rozporządzenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczanie chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodliwych roślin.

Ustawa wymienia szereg środków, które mogą być stosowane, jak np. zakaz przywożenia z zagranicy, wywożenia zagranicę i przewożenia po kraju roślin chorych, lub opanowanych przez szkodnika, obowiązek niszczenia roślin chorych, tępienia chwastów, odkażania gruntów zarażonych, ograniczanie sposobu użytkowania roślin chorych, wprowadzenie do handlu świadectw zdrowotności, zakaz uprawiania poszczególnych roślin na gruntach zarażonych i t. p.

Ustawa przewiduje zapomogi dla tych, którzy przyczynili się do zwalczania choroby lub szkodnika i wskutek tego ponieśli sami straty materjalne.

Zwalczanie chorób należy do kompetencji wojewodów, starostów i urzędów gmin. Wskazówek fachowych udzielać będzie Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego oraz inne instytucje, powołane do współpracy przez Ministra Rolnictwa.

Ustawa przewiduje kary pieniężne oraz areszt za niestosowanie się do rozporządzeń, które będą wydane na zasadzie niniejszej ustawy. Równocześnie przewidywane są konfiskaty transportów roślin chorych lub opanowanych przez szkodnika.

Rolnictwo nasze wita ukazanie się tej ustawy z radością. Dotychczas prawodawstwo w tą dziedzinę nie wkraczało i wobec tego akcja ochrony roślin zależna tylko od dobrej woli jednaostek nie mogła się rozwinąć na szeroką skalę. Obecne wprowadzenie przymusu umożliwi prowadzenie walki z chorobami, szkodnikami i chwastami w należytym rozmiarze.

Składanie zeznań o dochodzie na r. 1928.

W myśl przepisów o podatku dochodowym wszystkie osoby i instytucje przemysłowe, handlowe i pieniężne, których dochód w roku zeszłym przewyższył 1500 zł., winne złożyć zeznania o dochodzie do dnia 1-go maja.

Zeznania te składa się na przepisanym formularzu.

Dostawy zboża dla armji.

Ministerstwo spraw wojskowych daje następujące wyjaśnienie w sprawie dostaw zboża do armji:

Dostawca zboża dla armji, o ile czuje się pokrzywdzony orzeczeniem komisji odbiorczej, która zdyskwalifikowała dostarczony towar, ma prawo wniesienia reklamacji i zażądania, aby transport zboża był powtórnie zbadany przez specjalnie w tym celu zwołaną komisję odwoławczą.

Skład komisji winien być następujący: 1) oficer intendentury, wyznaczony przez kierownika danego rejonu intendentury, w charakterze przedstawiciela wojskowości; 2) przedstawiciel dostawcy; 3) rzeczoznawca, wybrany przez przedstawicieli, wymienionych w punktach 1 i 2, z listy rzeczoznawców zbożowych, jako przewodniczący komisji.

Listę rzeczoznawców w każdym rejonie intendentury będzie prowadził jej kierownik, układając ją, jak następuje: 1) w miejscowości, będącej siedzibą jednej z istniejących giełd zbożowo-towarowych, z pośród rzeczoznawców, wyznaczonych imiennie przez radę giełdy i zaaprobowanych przez komisarza rzadowego tejże giełdy; 2) w miejscowości, nie będącej siedzibą giełdy zbożowo-towarowej, posiadającej natomiast jedną z istniejących izb przemysłowo-handlowych, z pośród rzeczoznawców zbożowych, wyznaczonych imiennie przez tę izbę i zaaprobowanych przez komisarza rządowego tejże izby; 3) w miejscowości, gdzie niema ani giełdy zbożowo-towarowej, ani też izby przemysłowo-handlowej, z pośród rzeczoznawców zbożowych, wyznaczonych imiennie przez właściwego starostę.

Lista rzeczoznawców w każdym rejonie winna obejmować conajmniej 5 członków, przytem kierownik właściwego rejonu intendentury winien ją stale utrzymywać w stanie aktualności.

Gdyby przy wyborze przewodniczącego komisji odwoławczej przedstawiciel wojskowości i przedstawiciel dostawcy nie doszli do porozumienia, przewodniczącego powoła właściwy kierownik rejonu intendentury z pośród rzeczoznawców, objętych listą, obowiązującą w danym okręgu.

Informacje dla właścicieli pożyczek państw. z 1918 i 1920 r.

Wobec częstego zgłaszania się ludności wiejskiej do Zrzeszenia Samopomocy Gmin Wiejskich o informacje i pomoc w celu szybszego otrzymania obligacyj państwowych za złożone w swoim czasie do Urzędu Pożyczek Państwowych świadectwa tymczasowe pożyczek rublowych 1918 i markowych 1920 roku do zamiany na obligacje złotowe komunikują nam, że przy Urzędzie Samopomocy Gmin Wiejskich istnieje specjalna komisja, która rozpatruje każdą sprawę oddzielnie, ustala wysokość sumy złotowej za poszczególne świadectwa. Po uskutecznieniu tego Urząd pożyczek państwowych przesyła poszczególnym właścicielom w drodze urzędowej odpowiednie obligacje złotowe.

Załatwianie tych czynności dokonywa się w kolejności zgłoszonych świadectw, co prawdopodobnie potrwa jeszcze około 4-ch miesięcy.

88 miljonów na roboty budowlane.

Nowe drogi bite, drogi wodne i gmachy państwowe.

Rada Ministrów uchwaliła projekt nadzwyczajnego budżetu, w myśl którego przeznacza się 88 milionów 160 tysięcy złotych na dokonanie nadzwyczajnych inwestycyj, jak na budowę i poprawę dróg lądowych i wodnych oraz budowę szeregu gmachów państwowych.

A więc: **dla ministerstwa robót publicznych** na budowę dróg 6.230.000 złotych, na mosty na drogach 5 miljonów złotych, na zapomogi dla somorządów na utrzymanie dróg 6.700.000 zł., na przebudowę jezdni na drogach 9 miljonów zł., na budowę sztucznych dróg wodnych, taboru żeglugi i t. p. 4 miljony zł.;

dla ministerstwa oświaty na budowę kilku gmachów 13.170.000 złotych;

dla ministerstwa przemysłu i handlu na budowę szkoły morskiej w Gdyni 1 miljon zł.;

dla ministerstwa sprawiedliwości na budowę kilku gmachów sądowych 12.200.000 zł.;

dla ministerstwa skarbu na budowę Izb Skarbowych 5.700.000 zł.;

dla ministerstwa spraw wewnętrznych na budowę kilku starostw, domków dla policji i strażnic K. O. P. 10 miljonów zł.;

na budowę gmachu drukarni państwowej w Warszawie 1 miljon zł.

Projekt ten będzie wniesiony do nowego Sejmu na pierwsze posiedzenie w drugiej połowie marca, wobec czego spodziewane jest, że jeszcze wczesną wiosną będzie można wszystkie te budowle rozpocząć.

Robotnicy rolni i leśni nie podlegają ubezpieczeniu w Kasach Chorych.

W myśl wyjaśnienia ministerstwa pracy, robotnicy rolni i leśni oraz służba domowa w gospodarstwach wiejskich nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Wobec tego gospodarstwa leśne i rolne nie mają obowiązku rejestrować w Kasach Chorych zatrudnionych robotników rolnych i leśnych, a ewentualne pretensje Kas Chorych można w ciągu dni czternastu zaskarżać we właściwym sądzie.

O przemiał zboża.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołało do życia specjalną Komisję, która będzie miała za zadanie normowanie przemiału zboża.

Podkomisja ta ma ustalać ile mąki ma być każdorazowo mielone i jakiego gatunku.

Przedłużenie zakazu przywozu pszenicy do Polski.

Rada Ministrów przedłużyła zakaz przywozu z zagranicy pszenicy i mąki pszennej. Zakaz ten obowiązuje do 30-go kwietnia roku bieżącego.

Zakupy koni dla wojska.

W tym roku ma być zakupionych 6 tysięcy koni dla wojska. Zakupy te już się rozpoczęły.

Cena za konia remontowego została podniesiona z 1050 złotych do 1250 złotych. Na konie, wybrane przez komisje wojskowe będą dawane specjalne zaliczki.

Ministerstwo spraw wojskowych postanowiło dlatego podnieść cenę i ilość zakupu koni w kraju, aby poprzeć krajową hodowlę koni.

Nowe monety polskie.

Mennica Państwowa zakończyła prace przygotowawcze nad wybijaniem monet srebrnych pięciozłotowych. Mennica wybije 28 miljonów tych monet. Ministerstwo Skarbu ma w przyszłym tygodniu powziąć ostateczną decyzję w sprawie złożonych ofert na dostarczanie srebra dla powyższych prac monetarnych.

Pierwsze pięciozłotówki srebrne ukażą się w obiegu w pierwszych dniach kwietnia.

Pozatem rozpocznie niebawem mennica wybijać nowy typ polskiej monety jednozłotej, sporządzonej z niklu, o odmiennym wizerunku, niż dotychczasowe jednozłotówki srebrne. Jednozłotówki niklowe zostaną wybite w ilości 40 miljonów sztuk.

Parcelacja w roku 1928.

W roku bieżącym z majątków państwowych przeznaczono na parcelację 19.000 hektarów.

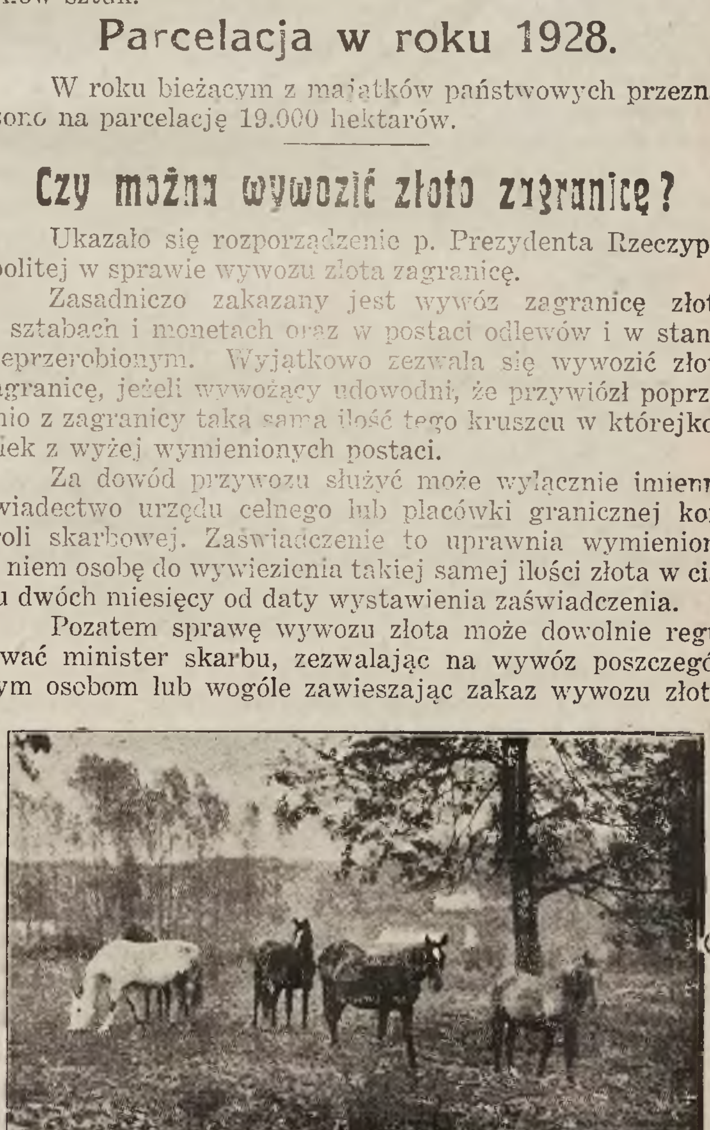
Czy można wywozić złoto zagranicę?

Ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wywozu złota zagranicę.

Zasadniczo zakazany jest wywóz zagranicę złota w sztabach i monetach oraz w postaci odlewów i w stanie nieprzerobionym. Wyjątkowo zezwala się wywozić złoto zagranicę, jeżeli wywożący udowodni, że przywiózł poprzednio z zagranicy taka sama ilość tego kruszcu w którejkolwiek z wyżej wymienionych postaci.

Za dowód przywozu służyć może wyłącznie imienne świadectwo urzędu celnego lub placówki granicznej kontroli skarbowej. Zaświadczenie to uprawnia wymienioną w niem osobę do wywiezienia takiej samej ilości złota w ciągu dwóch miesięcy od daty wystawienia zaświadczenia.

Pozatem sprawę wywozu złota może dowolnie regulować minister skarbu, zezwalając na wywóz poszczególnym osobom lub wogóle zawieszając zakaz wywozu złota.

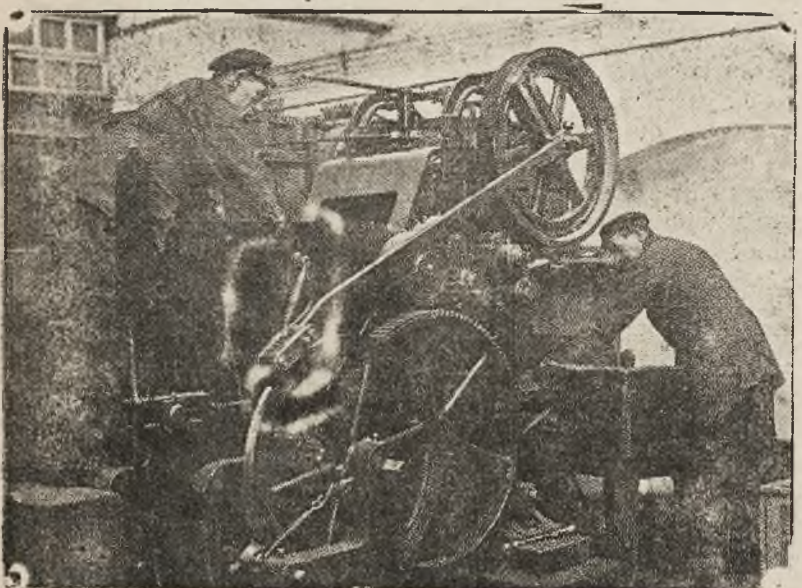


Stadnina koni na wiosennem pastwisku.

O przebiegu fabrykacji wyrobów tytoniowych.

Artykuły o uprawie tytoniu, które zamieściliśmy w „Naszej Ziemi", — zainteresowały w wysokim stopniu naszych czytelników, czego najlepszym dowodem jest fakt. że otrzymujemy ciągle listy z zapytaniami,—jak się w rzeczywistości fabrykacja tytoniu przedstawia.

Czytelników naszych, jako rolników—obchodzi w pierwszym rzędzie uprawa tytoniu. Jest to rzecz zupełnie naturalna i o tem pisaliśmy kilkakrotnie. Staraliśmy się



Ta maszyna, to krajarka tytoniu. Z jednej strony, do odpowiednio urządzonej skrzynki wkłada się liście tytoniowe, które maszyna silnie prasuje i zapomocą ostrych siekaczy tnie je na drobny tytoń, taki, jaki palimy w papierosach. Maszyna ta przypomina trochę sieczkarnię do cięcia słomy na sieczkę.

przekonać naszych czytelników, że uprawa tytoniu może nie jednemu rolnikowi przynieść więcej korzyści, niż uprawa żyta, pszenicy, czy też każdego innego zboża.

Uważamy jednak, że rolnika, który zajmuje się plantacją tytoniu, — obchodzić musi w równym stopniu jego przeróbka, — i dlatego też redakcja „Naszej Ziemi" wydelegowała swojego współpracownika do Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych Warszawa — Ochota, — by naocznie zobaczył i zbadał, jak w rzeczywistości ta sprawa wygląda, i napisał o tem czytelnikom.

W fabryce na Ochocie udzielił następujących informacji naszemu współpracownikowi dyrektor fabryki, p. Żur:

Państwowa fabryka wyrobów tytoniowych na Ochocie jest do pewnego stopnia wzorem fabryki dla stosunków w Polsce. Pracuje w niej około 750 robotników, — w tem 500 kobiet.

Fabryka otrzymuje surowiec z Polski, od drobnych plantatorów, przeważnie włościan, a pozatem surowce z Włoch, Bułgarji i wogóle z krajów, z których Polska sprowadza tytoń.

Pierwsza sala, do której przychodzą surowce — jest tak zwaną „przyrządzalnia wyrobów tytoniowych", — gdzie związane łykiem, albo sznurkiem liście, — rozkładane są na pojedyńcze sztuki.

Następnie, — ponieważ do fabryki przychodzą liście suche, — i w dalszej przeróbce kruszyłyby się, — oddaje się je do pary, by nabrały odpowiednio wilgoci.

Po tym zabiegu powraca liść z powrotem do „przyrządzalni", — gdzie wykwalifikowane pracownice „sortują" je, to znaczy układają w paczki, zależnie od gatunku.

Posortowane według gatunków liście tytoniowe przechodzą następnie do krajalni, gdzie w sposób bardzo ciekawy przerabiane są na ten zwyczajny tytoń, który każdy z nas może kupić w sklepie tytoniowym.

Stajemy więc w pewnym momencie przy bardzo skomplikowanej maszynie, o całym szeregu kółek, pasów, młoteczków i t. d. — i przypatrujemy się tej przeróbce surowca na gotowe papierosy.

Na maszynie widnieje napis „Ergo", — więc widocznie właśnie ten gatunek tytoniu jest tu przerabiany.

Maszyna zaczyna się od dużego pudełka, do którego robotnica wrzuca co jakiś czas garściami liście tytoniu. Tytoń ten przechodzi przez cały szereg walców — i nareszcie dostaje się pod bardzo silną prasę, która podsuwa go pod noże, krające ten surowiec na sieczkę, czyli tytoń, nadający się do sprzedaży.

Ten pokrajany tytoń przenoszą następnie do innej maszyny, która robi papierosy. Nietylko zresztą papierosy, bo maszyna ta robi pudełka, wypisuje na nich liczby, robi gilzy, nabija je tytoniem, pakuje, zakleja i wyrzuca zupełnie skończone pudełka z papierosami.



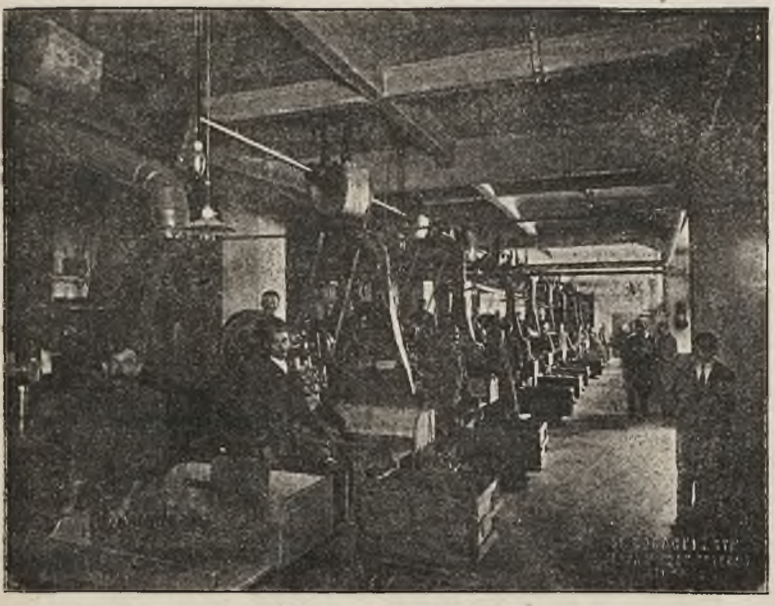
Olbrzymia sala fabryczna, w której kilkadziesiąt robotnic pracuje przy maszynach, wyrabiających gilzy. Maszyna taka sama kraje karton i bibułkę, odpowiednio je razem zwija i łączy i wyrzuca gotowe gilzy, które za chwilę dostają się do innej maszyny, która nabija je tytoniem.

Przypatrując się tej pracy, poprostu wierzyć się nie chce, że można zbudować taką maszynę, która zastępuje pracę kilkunastu ludzi.

Równeż bardzo ciekawe są maszyny służące specjalnie do wyrobu gilz, czyli, jak je w niektórych okolicach nazywają — tutek. Przy każdej takiej maszynie siedzi jedna robotnica, która kontroluje niejako pracę tego martwego robotnika. Maszyna taka kraje karton, czyli twardy pa-

pier, przeznaczony na ustniki, tnie również bibułkę, łączy specjalnym szwem bibułkę z ustnikiem i wysypuje, jak z koszyka całemi garściami gotowe gilzy.

Przytem cała praca w fabryce na Ochocie jest tak umiejętnie zorganizowana, że już na pierwszy rzut oka uderza zwiedzającego fabrykę okoliczność, że ludzie tu pracujący znają się znakomicie na swoim fachu, że tu ani jeden liść tytoniu nie idzie na marne, lecz wszystko zostaje odpowiednio zużytkowane.



Ta fotografja przedstawia salę fabryczną, w której znajdują się maszyny nabijające tytoń do gilz i ładujące gotowe papierosy do pudełek. Maszyny te są bardzo pomysłowo wykonane, gdyż każda z nich sama robi pudełka, ładuje papierosy, następnie zakleja pudełka i wyrzuca już gotowe do sprzedaży.

Umiejętne połączenie pracy ludzkiej z pracą maszynową daje wyniki, które ktżdy musi podziwiać.

Zaznaczyć przytem należy, że prawie wszystkie te maszyny wykonane są w polskich fabrykach, przez polskich inżynierów wymyślone i przez polskich robotników zrobione.

Przeciętny palacz, który kupuje papierosy na ulicy, czy w sklepie, — nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, jak dalece korzystną jest dla kraju i dla skarbu Państwa praca Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Nie zastanawia się nad tem, ilu ludzi znajduje zarobek przy fabrykacji tytoniu, ile pieniędzy zostaje w kieszeniach polskich obywateli.

Sprawa ta ma szczególne znaczenie dla rolników. Pisaliśmy już o tem, i jeszcze będziemy pisali, że uprawa tytoniu może każdemu z nas przynieść bardzo duże korzyści.

Pożytek z tego ma tak samo rolnik, jak i robotnik, jak i skarb Państwa.

Dlatego też jest świętym obowiązkiem każdego z nas walka z przemytnictwem tytoniu i współpraca w tym kierunku z organami państwowymi.

W fabryce tytoniu na Ochocie, poza oddziałami ściśle fachowymi i służącemi wyłącznie przeróbce tytoniu, jest cały szereg działów pomocniczych, jak kuźnia, stolarnia i t. d. — których praca jest ubocznie potrzebna do wyrobu skrzyń na papierosy i t. p. — gdzie również cały szereg robotników ma zajęcie.

Sam gmach fabryczny, wszystkie sale i oddziały robią bardzo miłe wrażenie, wszędzie rzuca się w oczy ład, czystość i celowa organizacja pracy.

Wogóle fabrykacja tytoniu w Polsce stoi na bardzo wysokim poziomie i przy odpowiedniej pomocy i współpracy plantatorów tytoniu może się stać bardzo poważnem źródłem dochodów państwowych.

Trzeba bowiem wspomnieć, że fabryka tytoniu na Ochocie w Warszawie jest tylko jedną z licznych fabryk tytoniu, które Polska posiada.

Jeszcze większe fabryki są w Krakowie, w Poznaniu, w Grodnie, pod Lwowem i t. d.

Należałoby tylko życzyć sobie, żeby uprawa tytoniu stanęła u nas na tym poziomie, żebyśmy nie potrzebowali za drogie pieniądze sprowadzać surowca z zagranicy, lecz mogli nasze fabryki zaopatrzyć w surowiec, wyhodowany w kraju.

Te grube miljony złotych, które rok rocznie płaci Skarb Państwa za tytoń turecki, bułgarski, czy włoski — mogłyby pozostać w kieszeniach obywateli polskich, a mianowicie rolników, gdyby zechcieli oni zrozumieć, że w Polsce można tak dobrze uprawiać tytoń, jak i w innych krajach.

Potrzeba do tego tylko trochę dobrej woli, trzeba zapoznać się z uprawą tytoniu, a każdy nawet najdrobniejszy rolnik w większości okolic Polski może bodaj kilkanaście sążni ziemi poświęcić pod tytoń i mieć z tego przyzwoity zysk.



Na tym obrazku widzimy przemytnika, który aż na drzewo się schował z workiem szmuglowanego tytoniu. Nic mu to nie pomogło, bo i tam został wytropiony przez dzielnych żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.

Kogo ta sprawa zajmuje i chce się do tego zabrać, niech napisze do Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, gdzie go dokładnie pouczą, jak do uprawy tytoniu przystąpić.

Głosy naszych czytelników.

Z województw: Kieleckiego i Poznańskiego.

Dzisiaj, to znaczy w dniu wyborów nie potrzeba już nikogo namawiać do głosowania na tę, czy inną listę.

Każdy z nas namyślił się już dostatecznie, i jeżeli odda swój głos na któryś z numerów, to zrobi to z pewnością po dokładnem rozważeniu i zastanowieniu się dlaczego to robi.

My mamy wszelkie dane ku temu, żeby już dzisiaj twierdzić, że lista Nr. 1, lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszalka Piłsudskiego, odniesie zwycięstwo i skupi około siebie bardzo poważną ilość głosów.

Dlaczego? — Właśnie na to odpowiadają nasi czytelnicy.

Sytuacja w Państwie jest dowodem, co dzisiejszy Rząd robi.

W ten sposób piszą nam z Żarnowic nad Pilicą:

„Odbyło się tu zebranie organizacyjne Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Po wyjaśnieniu stanowiska rządu polskiego i dążności tego rządu dla dobra państwa i społeczeństwa, — czego najlepszym dowodem jest obecna sytuacja w państwie — zebrani entuzjastycznemi oklaskami powyższ oświadczenia przyjęli i postanowili poprzeć Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem przy wyborach do Sejmu i Senatu".

Właśnie to ma za sobą dzisiejszy rząd, że nie potrzebuje żadnej reklamy. Nie potrzebuje żadnych haseł papierowych, bo „obecna sytuacja w państwie" — mówi za niego. Właśnie dlatego, a nie dla czego innego większość obywateli odda swe głosy na jedynkę. Rolnik, który bardzo ciężko i twardo pracuje na kawałek chleba — ocenił właśnie to, że rząd Marszałka Piłsudskiego nie gadaniem, a robotą zasłużył sobie na uznanie. Z Poznańskiego piszą nam właśnie o tem.

Praca i jeszcze raz praca.

„My nie mamy zamiaru zagłębiać się za bardzo w politykę. Niech robią to za nas ludzie uczeni. Ale na nasz prosty, zdrowy rozum, to właśnie na tem cała sztuka polega, żeby nie gadać, a robić. I jeżeli obecnie, przy wyborach, które na pięć lat zadecydują o naszych losach, — mamy oddać nasze głosy, to z całym spokojem oddamy je na listę Nr. 1, za którą stoi Marszałek Piłsudski, bo to jest człowiek, który wymyślił najmądrzejsze hasło dla nas Polaków: „Praca i jeszcze raz praca".

I rzeczywiście wprost śmiesznie i dziecinnie wyglądają przy Marszałku Piłsudskim wszystkie partje, razem ze swoim gadulstwem, obietnicami. Wieś już dobrze poznała się na nich, bo posłuchajmy, co o tych partjach pisze p. M. Kowalczyk z Wieluńskiego:

Do wyborów pójdziemy w zwartym szeregu.

„Wybory do Sejmu w dniu 4 marca — ważna to chwila, do tych wyborów winniśmy się przygotować, by iść w zwartym szeregu, jak jeden mąż, głosując na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem. Nie słuchajcie, kochani bracia, macherów partyjnych, którzy jedynie tylko dla własnego interesu namawiają was, abyście głosowali na partje. Nie wierzcie im, a jak wam tacy się pokażą, przepędźcie ich na cztery wiatry. Wiadomo nam już wszystkim, że partje dotychczas nic nie zdziałały, a tylko doprowadziły ten Sejm do ostatecznego potępienia. Każdy że zawiele tych zgryzot partyjnych, aby tego uniknąć, musimy stanowczo głosować wszyscy na jedynkę".

Bracia Chłopi z Wieluńskiego i okolicy, różnych sam powiedział: „Zawiele! — tak dalej być nie może"; krótkie to słowa ale bardzo ważne. Prawda jest, światły i rozumny chłop wie, że tak dalej być nie może. Na tak szkodliwą działalność partyjną nie mógł patrzeć nasz wielki mąż, Marszałek Piłsudski, który Witosów, jak również tak zwanych „dąbszczaków," rozbijaczy, niesłuchajcie, bo chodzi im właśnie o poparcie własnej kandydatury i o własny interes, a nie, jak wam usiłują wmawiać, że chodzi im o dobro chłopskie".

Listy te, których nasza redakcja otrzymuje codziennie — dziesiątki, są najlepszym wytłumaczeniem — dlaczego wieś polska odda swe głosy na listę, za którą stoi Marszałek Piłsudski, — to znaczy na listę Nr. 1.

Rzeczy ciekawe.

KULĘ ZIEMSKĄ OTACZA 15 MILJONÓW GWIAZD.

Liczenie gwiazd na firmamencie wcale nie jest rzeczą łatwą.

Przed czterdziestu laty kilkunastu uczonych astronomów, to jest ludzi, którzy zajmują się badaniem firmamentu, postanowiło zrobić zdjęcia fotograficzne całego firmamentu, aby obliczyć ile gwiazd otacza kulę ziemską i jak się one poruszają.

Zdjęcia fotograficzne częściowo już są ukończone. Zdjęć tych zrobiono około 200-tu, poczem zrobiono 30 tysięcy map nieba z gwiazdami. Mapy te ważą 2 tonny.

Zawdzięczając tym zdjęciom fotograficznym przekonano się, że gwiazd, otaczających kulę ziemską, jest conajmniej 15 miljonów.

Obecnie robione są dalsze zdjęcia, które mają stwierdzić, jak się poszczególne gwiazdy poruszają.

DOMY ZE STALI.

Rząd niemiecki powołał do życia komisję dla zbadania sprawy budowy domów ze stali. Dotychczasowe badania dowodzą, że nowy ten sposób budowania nie nasuwa trudności, co do obróbki materjałów, oraz szybkości i łatwości montażu, istnieje jednak wątpliwość co do właściwości utrzymania ciepła w takich domach. Zachodzą również obawy rdzewienia niektórych miejsc. Badania komisji będą prowadzone dalej.

ARESZTOWANIE POSTERUNKOWEGO.

Z Białegostoku donoszą, że na tamteiszym dworcu kolejowym aresztowano posterunkowego policji Baśkiewicza, który pod pozorem umieszczenia na mieszkaniu przy rodzinie trzynastoletniej Gertrudy K., zaprowadził ją do pobliskiego hotelu i tam zniewolił.

233 BANDY NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

Według obliczeń prasy sowieckiej w roku ubiegłym na Ukrainie wykryto i zlikwidowano 233 bandy, które grasowały po wsiach i miastach ukraińskich, urządzając napady na komisarzy i urzędy sowieckie.

KALENDARZ.

Marzec 1928 r.

NIEDZIELA, 4-go, Kazimierza W.
Wschód słońca godz. 6 m. 16. Zachód 5 m. 29.
PONIEDZIAŁEK, 5-go, Gerazyma.
Wschód słońca godz. 6 m. 14. Zachód 5 m. 31.
WTOREK, 6-go, Marcjana.
Wschód słońca godz. 6 m. 12. Zachód 5 m. 32.
ŚRODA, 7-go, Tomasza z Akwinu.
Wschód słońca godz. 6 m. 10. Zachód 5 m. 33.
CZWARTEK, 8-go, Jana Bożego.
Wschód słońca godz. 6 m. 8. Zachód 5 m. 34.
PIĄTEK, 9-go, Franciszki Wdowy.
Wschód słońca godz. 6 m. 6. Zachód 5 m. 36.
SOBOTA, 10-go, 40 męczenników.
Wschód słońca godz. 6 m. 4. Zachód 5 m. 38.

Zmiany księżyca w marcu.

Pełnia — 6-go.
Ostatnia kwadra — 14-go.
Nów — 21-go.
Pierwsza kwadra — 28-go.

Święty Maciej zimę bogaci.

Dnia 24-go lutego było świętego Macieja i w dniu tym był mróz. Sądząc z przysłowia, że „Święty Maciej zimę traci, albo ją bogaci“, mamy przed sobą możliwość jeszcze przyzwoitej zimy.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza.

Do połowy miesiąca zimno i niepogodonie, potem ocieplenie. Po 20-ym ciepły deszcze kilkudniowy. Od 25-go pogoda i ciepło. 30-go i 31-go chłodno.

Nowe przepowiednie pogody na marzec.

W dziennikach zagranicznych ukazały się nowe przepowiednie pogody na marzec.

Według tych przepowiedni marzec będzie zimny i wietrzny poza kilku dniami pogodnemi. Przewidziane również są wylewy.

Wielce niepomyślnie przedstawia się przepowiednia na okres około 9 marca. Będa burze ze śniegiem i deszczem. Koło 13-go marca poprawa pogody. Znaczne pogorszenie pogody w czasie od 19 do 25 marca. Po 28-ym lepsza pogoda.

W marcu wolno polować na:

lisy, głuszce koguty, cietrzewie koguty, słonki, dzikie kaczory, dzikie gęsi i bataljony.

Przysłowia na marzec od 4-go do 12-go.

Na świętego Kazimierza wyjdzie skowronek z pod pierza.

Na świętego Kazimierza czajka przybieża.

Na święty Kazimierz, dzień z nocą zmierz.

Czterdziestu męczenników jakich, będzie czterdzieści dni takich.

Na świętego Grzegorza idzie zima do morza.

Dni postu i dyspensy od postu.

Według prawa kościelnego jest obowiązek zachowania następujących przepisów postnych:

We wszystkie piątki całego roku należy się wstrzymać od potraw mięsnych.

Post „co do jakości“ czyli wstrzymanie się od mięsa i „co do ilości“ czyli jedzenie potraw postnych raz na dzień do syta, co obowiązuje osoby, które skończyły 21 lat, a nie zaczęły 60-go roku, są zdrowe i nie pracują ciężko, oraz matki, które nie karmią same swoich niemowląt, obowiązuje: w środę popielcową; w piątki i soboty Wielkiego Postu; w suche dni; w wigilje: Zielonych świąt, Wniebowzięcia N. M. P. Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

W poniedziałki, wtorki, środy i czwartki Wielkiego Postu można spożywać mięso; w te dni jednak osoby, obowiązane do „postu ścisłego“ mogą raz tylko na dzień pożywać mięso i raz na dzień jeść do syta.

Niedziele Wielkiego Postu oraz niedziele i święta uroczyste przez cały rok wolne są zupełnie od postu.

W Wielką Sobotę od południa można do syta pożywać potrawy mięsne.

We wszystkie dni postne całego roku, bez żadnego wyjątku, wolno używać do potraw przypraw i tłuszczów zwierzęcych.

Osoby, któreby potrzebowały dyspensy w dni postne, mogą ją otrzymać: od swoich proboszczów (w miejscu stałego lub chwilowego przebywania), wikarjuszów, zastępujących chorych lub nieobecnych proboszczów w kancelarji parafjalnej; uczniowie i nauczycielstwo z rodzinami od swoich prefektów oraz wierni na spowiedzi od wszystkich kapłanów.

SKOWRONEK.

Z tych wszystkich, którzy zagranicę uciekają, on pierwszy powrócił.

Toż zima trwała jeszcze, dopiero się luty skończył, i nie wiadomo było, co święty Maciej przyniesie, a ty, śpiewaku, już przybyłeś!...

Do bryłki ziemi zupełnie podobny! „Niech oraczowi nie będzie smutno, gdy rolę uprawia!“ — rzekł Stwórca świata i w przestwory rzucił grudkę ziemi, a ta ożyła i zaczęła śpiewać.

On z ziemi lubi patrzeć w odkryte niebo, z pod nieba — na odkrytą ziemię...

Dziwny twój zawód, pieśniarzu — śpiewać światu swe szczęście, nadzieję, a może — niedolę. Uczucie, niby błyskawica, przebiegło przez całą istność, jego echa rozlegają się po duszy, jego dreszcze przejmują cię całego, i ty musisz, koniecznie musisz się wypowiedzieć w pieśni...

Przecież on tylko śpiewa, a jednak najpierwszy z pracowników dziennych do pracy śpieszy, ostatni na spoczynek idzie. Kocha, widać, tę sztukę swoją i z całą namiętnością jej się oddaje.

Wzbija się oto po linji, skręconej, jak muszla, zatrzymuje się w powietrzu, trzepocze skrzydełkami — coś w rodzaju powietrznych pląsów — rozpoczyna swe hymny. Zapala się, wzlatuje wyżej, wisi w błękicie, „jako plamka szara“, nareszcie zupełnie znika ze wzroku, i tylko dźwięki pieśni jego słychać.

Opada, zniża się powoli, to lekko spływa, rozpostarłszy skrzydła, to znów przystaje, wydobywa z siebie ostatnie dźwięki. Skończył, wyśpiewał już wszystko, tchu nie czuje w sobie. Zwinął skrzydła i jak kamień, martwy, całym pędem spadł na niwę swoją.

A. Dygasiński.
(Na odlocie).

ZAWIADOMIENIE

Administracji „Naszej Ziemi“.

Uprzedzamy, że wstrzymujemy dalszą wysyłkę numerów okazowych „NASZEJ ZIEMI“.

Wszystkich, kto otrzymywał „NASZĄ ZIEMIĘ“ i dotychczas nie zawiadomił redakcji o chęci prenumerowania naszego pisma, prosimy o uczynienie tego jaknajśpieszniej. Ociąganie się z zawiadomieniem takiem narazi czytelników na przerwę w otrzymywaniu „Naszej Ziemi“.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 16.555.

Na rynku cen i wartości.

JAKĄ WARTOŚĆ MA PIENIĄDZ ZAGRANICZNY?

Dolar amerykański 8 zł. 88 gr. i 8 zł. 90 gr.
Rubel złoty — 4 zł. 67 gr.
Frank francuski — 35 i pół gr.
Marka niemiecka — 2 zł. 13 gr.
Gulden gdański — 1 zł. 73 gr.

ZBOŻE I MĄKA.

W ubiegłym tygodniu płacono:
Za pszenicę poznańską 50 zł. 75 gr.
Za żyto kongresowe 41 zł. 50 gr.
Za jęczmień kongresowy na kaszę 38 zł. 25 gr.
Za jęczmień kongresowy browarny 42 zł. i 41 zł. 50 gr.
Za owies kongresowy 38 zł. 75 gr.
Za rzepak zimowy 73 zł. 50 gr.
Za kaszę gryczaną paloną 89 zł.
Za otręby żytnie 26 zł. 75 gr.

Za mąkę pszenną warszawską, lubelską i kresową od 82 zł. do 85 zł., niższy gatunek od 74 zł. do 77 zł.; za mąkę żytnią pytlwą od 57 zł. do 59 zł.

SPADEK CEN CHMIELU I LNU.

Chmiel, którego urodzaj w roku 1927 był bardzo dobry, spadł znacznie w cenie. Liczyć się zatem należy, że wskutek tego zarówno zasiew, jak i produkcja chmielu w roku bieżącym znacznie się zmniejszy.

Również cena lnu spadła w kraju i za granicą. Wywóz lnu z Polski narazie zupełnie ustał.

PAPIEROWE 2 ZŁOTÓWKI WYCOFANE Z OBIEGU.

W dniu 1 kwietnia r. b. tracą moc jako środek płatniczy, czyli będą zupełnie wycofane z obiegu dwuzłotówki z datą 1 maja 1925 r.

Do dnia 31 maja 1930 r. dwuzłotówki te wymieniane będą w centralnej Kasie Banku Polskiego oraz w oddziałach prowincjonalnych tegoż banku. Po 31 maja 1930 r. bilety te nie będą miały wartości.

NOWE BANKNOTY DOLAROWE.

W końcu r. b. wprowadzone będą nowe banknoty Stanów Zjednoczonych. Banknoty te będą mniejszych, niż obecnie, rozmiarów i trudniejsze do naśladowania.

Rząd amerykański spodziewa się zaoszczędzić miljon dolarów rocznie na tej zmianie. Naprzód ukażą się jednodolarówki rządowe, potem zaś wyższe banknoty, wypuszczane przez Federal Reserve i t. zw. National Banks.

PODROŻENIE MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.

Od 1 stycznia 1928 r. fabryki maszyn i narzędzi rolniczych podniosły ceny, matywując to zwyżką cen na surowiec i robociznę. Jest to zjawisko niezmiernie szkodliwe dla rolnictwa i Ministerstwo Rolnictwa powinnoby zająć w tej sprawie jaknajbardziej zdecydowane stanowisko. Zwyżce uległy ceny niektórych maszyn i narzędzi rolniczych, a mianowicie (pierwsza cena dawna, druga obecna):

Grabie 26 zębowe bez siedz.	100.—	110.—	zł.
Grabie 26 zębowe bez siedz.	110.—	130.—	„
Grabie całostalowe 28 zęb.	230.—	245.—	„
Grabie dźwigniowe 26 zęb.	162.—	175.—	„
Kopaczka do kartofli	120.—	160.—	„

Tu i owdzie.

STO MILJONÓW ZŁOTYCH SPADKU OTRZYMAŁ ROBOTNIK W ŁODZI.

Przed paru miesiącami zmarł w Nowym Yorku, w Ameryce, niejaki Konstanty Robakowski właściciel wielkich fabryk. Zmarły, uczestnik powstania z 1863 roku, po powstaniu wyemigrował do Ameryki i tam zrobił majątek, który w chwili jego śmierci wynosił 12 miljonów dolarów, czyli 100 miljonów złotych.

Po śmierci Robakowskiego konsulat polski rozpoczął poszukiwania krewnych zmarłego. Poszukiwania te stwierdziły, że jedynym spadkobiercą Robakowskiego jest Stanisław Agaciak, który pracuje wraz z żoną w fabryce Kestenberga w Łodzi i zajmuje małe nędzne mieszkanko. Agaciak, jak się okazuje, jest siostrzeńcem zmarłego.

Obecnie Agaciak jest zarzucany różnemi propozycjami interesów, aczkolwiek pieniędzy jeszcze nie ma w ręce. Dopiero jeden z adwokatów z Kalisza, skąd właśnie pochodził zmarły Robakowski i szczęśliwy spadkobierca, przeprowadza formalności spadkowe.

Wiadomość o niespodziewanym wielkim spadku wywołała w Łodzi wielką sensację szczególniej wśród robotników.

ROBOTNIK POLSKI NAGRODZONY ZA ZAOPIEKOWANIE SIĘ PODRZUTKIEM.

W pobliżu miejscowości Siegan, w Niemczech, robotnicy znaleźli na gościńcu kuferek z żyjącem dzieckiem.

Jeden z robotników Polak, nazwiskiem Sztern, posiadający sam 10-ro dzieci, zajął się niemowlęciem i zabrał je do siebie. Przeglądając w domu kuferek, znalazł on w nim 4 tysiące marek i list, który poleca zgłosić się po roku w to samo miejsce celem odebrania dalszego zasiłku i wskazówek jak wychowywać dziecko.

STRASZNY WYBUCH MIAŁU WĘGLOWEGO. KILKADZIESIĄT OSÓB RANNYCH. WIELKA ILOŚĆ DOMÓW ZRUJNOWANYCH.

W miejscowości Brüggen, w Niemczech, nastąpił w jednej z fabryk olbrzymi wybuch miału węglowego, co pociągnęło za sobą śmierć 6 osób, ciężkie zranienie 28 osób i lżejsze 20 osób.

Wybuch był tak gwałtowny, że w promieniu 5 kilometrów wszystkie domy zostały wstrząśnięte w posadach, a szyby powypadały. Po gwałtownej detonacji, wzbił się w powietrze ogromny słup płomienia, który rozszerzył się z wielką szybkością po całym budynku fabryki. Siła gazów wytworzonych przy wybuchu, zmiotła zupełnie mur, grubości 1 metra. Z całej hali maszyn nie pozostało ani śladu.

Przed szpitalem miejscowym, do którego zwieziono rannych, rozgrywały się wstrząsające sceny. Silne oddziały policji musiały powstrzymywać napór rodzin, chcących stwierdzić, czy ich najbliżsi znajdują się między rannymi i w jakim stopniu odnieśli obrażenia.

WILKI ATAKUJĄ PATROLE K. O. P.

Wskutek wielkich śniegów i długotrwałej zimy, jaka panuje na pograniczu północnem z Rosją, wilki ruszyły z lasów w wielkich ilościach i gnane głodem podchodzą pod osiedla ludzkie.

W tych dniach stado 40 wilków rzuciło się na dwuch patrolujących na granicy ułanów, którzy tylko cudem zdołali zbiec i schronić się w jednej ze strażnic K. O. P.

Warunki prenumeraty: w Waszawie kwartalnie 3.50, półrocznie 7.—, rocznie 14.—. Na prowincji—kwartalnie 3.80 półrocznie 7.60 rocznie 15.20. Zagranicą 30 zł. rocznie.

Ceny ogłoszeń: W tekście — 1 zł. 50 gr. za wiersz 1-o łamowy wysokości 1 milimetra; za tekstem — cała strona 400 zł., 1/2 strony 225 zł., 1/4 strony 100 zł., 1/8 strony 60 zł.; ogłoszenia drobne 15 gr. wyraz.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA NOWY-ŚWIAT 25.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW WOSIK — Wydawca: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „Wieś"

Zakł. Graf. Pras. Druk., sp. z o. o. Warszawa, Nowy-Świat 54, tel. 15-00 i 242-40.